



z trzech województw

ciąg dalszy ze str. 1

zastępcę komendanta wojewódzkiego MO — pika Jerzy Panasiewicz.

Podstawę do dyskusji stanowiły wystąpienia: prokuratora wojewódzkiego, wiceprezesa ZW ZPP — Jerzego Kubałę oraz Józefa Gorkiewicza — sekretarza ZW ZPP. Dyskusjoniści wskazywali na całokształt zagadnień warunkujących tworzenie obywatela w naszym życiu; na to wszystko co determinuje jego wpływ na społeczeństwo. Cechą socjalistycznej praworządności — podkreślano — zawsze była życiowa praktyka służąca interesom klasy robotniczej.

Duże zasługi w upowszechnianiu treści najważniejszych aktów prawnych ma — liczące w tym regionie 264 członków ZPP, które przygotowują się do swego II wojewódzkiego i 10 krajowego zjazdu.

Ocena działania prawników zawarta została w wystąpieniu towarzyszącej Waldemar Szpaliński. Dobre rezultaty w walce z przestępczością osiągnięto dzięki rozwinięciu kultury prawniczej, doskonałości metody oddziaływania. Ale to nie powinno być źródłem samozadowolenia. Do zrobienia jest jeszcze wiele. Strategia wytyczona na VIII Zjeździe PZPR, mająca na celu doskonałość jakości pracy i życia dotyczy także stosowania i przestrzegania prawa, szczególnie prawa pracy i wynalazczego.

Tow. Waldemar Szpaliński zaapelował do zebranych o inicjatywę w tym zakresie, szczególnie zaś o takie działania, które motywowałyby wszystkich mieszkańców woj. łomżyńskiego do oszczędzania paliw, energii, surowców, osiągania lepszych wyników.

Srodowisko prawników — podkreślił i sekretarz KW — odgrywa coraz większą rolę w integracji społeczeństwa woj. łomżyńskiego wokół spraw najważniejszych, dla rozwoju kraju i województwa.

Na zakończenie spotkania, prezes ZW ZPP — Jerzy Panasiewicz podziękował i sekretarzowi w imieniu wszystkich członków Zrzeszenia za przybycie na spotkanie zapewniając, iż prawnicy wezmą aktywny udział w przygotowaniu wyborów oraz, że wszyscy w dniu wyborów jednomyślnie poprą program FJN. (zp)

KOMSOMOLCY Z LITWY W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Jak już informowaliśmy, w województwie łomżyńskim przebywa na zaproszenie RW FSZMP, delegacja Komitetu Centralnego Komсомолу Litwy. Na jej czele stoi sekretarz KC — Piotr Ignatias. Ponadto w skład delegacji wchodzi: deputowana do Rady Najwyższej ZSRR, studentka Uniwersytetu Wileńskiego — Genia Pantienite i sekretarz Komitetu Organizacji Młodzieżowych w Wilnie — Edwardas Wasiet.

Wczoraj, 28 bm. gości przyjął sekretarz KW PZPR w Łomży — Ryszard Interewicz. Omówiono zagadnienia dotyczące pracy wojewódzkiej instancji partyjnej z młodzieżą. Komсомолcy zapoznali również ze sprawami gospodarczymi regionu. Litwicy towarzyszyli mówili o pracy swej organizacji, o zadaniach realizowanych przez członków leninowskiego Komсомолu.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie z kierownictwem ruchu młodzieżowego i przewodniczącym RW FSZMP — Henrykiem Gryko. (zp)

PLENUM WRZZ W ŁOMŻY

Z udziałem kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR — Stanisława Sidor, wicewojewody łomżyńskiego — Stanisława Ciupę oraz zastępcy kierownika Wydziału Ekonomicznego CRZZ — Jany Balcerzaka, odbyło się wczoraj w Łomży Plenum WRZZ.

Z zadaniami społeczno-gospodarczymi woj. łomżyńskiego na rok bieżący, uchwalonymi na sesji WRN, zapoznał zebranych wicewojewoda Stanisław Ciupa.

W referacie wygłoszonym przez sekretarza WRZZ — Stefana Sutynia, nakreślone zostały główne zadania organizacji i instancji związkowych w woj. łomżyńskim na rok 1980.

W trakcie dyskusji wysoko oceniono wzorową pracę i dodatkowe inicjatywy wielu załóg łomżyńskich zakładów pracy. Słowa uznania i podziękowania skierowano również do realizatorów i organizatorów socjalistycznego współzawodnictwa pracy, uczestników konkursów gospodarczych, racjonalizatorów i wynalazców.

W trakcie obrad plenarnych podjęto również uchwały. Pierwsza z nich precyzowała zadania instancji i organizacji związków zawodowych w województwie na rok bieżący. Należy w większym stopniu, niż dotychczas, rozwijać socjalistyczne współzawodnictwo pracy, poprawiać warunki pracy i wypoczynku załóg a także wzbogacać systemy wyróżnień ludzi dobrej roboty, przodowników pracy.

Plenum podjęło uchwałę o zwolnieniu drugiej międzyzwiązkowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej. Odbydzie się ona 5 września bieżącego roku. (bjm)

SPOTKANIE MŁODYCH ROLNIKÓW Z WŁADZAMI WK ZSL W BIAŁYMSTOKU

Pod przewodnictwem prezesa WK ZSL Jerzego Grzybaczaka odbyło się wczoraj w Białymstoku, spotkanie władz Stronnictwa z młodymi rolnikami woj. białostockiego. Zaproszono również starsze pokolenie rolników, oraz przedstawicieli instytucji wojewódzkich obsługujących rolnictwo.

Referat wygłosił zastępcę dyrektora Wydziału Rolnictwa Leśnictwa i Skupu UW, Henryk Jasiewicz. Przedstawił w nim aktualną sytuację białostockiego rolnictwa i kierunki jego rozwoju. W czasie dyskusji młodzi rolnicy podzieliли się uwagami i doświadczeniami ze swojej pracy. Mówili o osiągnięciach, ale także o problemach utrudniających im rozwój produkcji, m.in. brakach w mechanizacji i usługach, niedostatecznej pomocy ze strony służb fachowych, marnotrawieniu czasu na załatwianie spraw w urzędach. Wskazywali również na wiele rezerw istniejących w rolnictwie, głównie w gromadzeniu pasz własnych.

Te i inne uwagi wykorzystane będą przez ZSL w pracy z młodym pokoleniem białostockiej wsi. (jas)

Projekt nowych zasad funkcjonowania przedsiębiorstw pracujących na eksport

ciąg dalszy ze str. 1

syfikacji. W parze z tym rośnie odpowiedzialność organizacji gospodarczych za osiągnięte wyniki gospodarowania, zwłaszcza w realizacji priorytetowego zadania jakim jest dynamiczne zwiększanie o-

Trzy lata bez przytomności

BRASILIA (PAP) — W Brazylii zmarł niedawno 27-letni pacjent, który przed trzema laty i 5 miesiącami utracił przytomność i nigdy jej nie odzyskał. Alcione Torres Primo, po raz pierwszy nie zauważyła, że stan głębokiej utraty świadomości wskutek wypadku anestezyjnego, do którego doszło, gdy został on uśpiony w celu przeprowadzenia operacji tarczycy. Dyżurny anestezyjolog został oskarżony o zaniechanie obowiązków lekarskich, że nie zauważył odłączenia się jednej z sond. Wypadek ten bardzo zbulwersował opinię publiczną w Brazylii.

placalnej produkcji na eksport. Projekt nowych zasad funkcjonowania przewiduje szeroką gamę form pobudzania i zasilania w środki. Wśród nich tak istotne, jak zwiększenie elastyczności w kształtowaniu zatrudnienia i funduszu płac odpowiednio do racjonalności produkcji eksportowej, utworzenie funduszy nagród i dewizowych uzależnionych od wielkości eksportu i jego efektywności, będących w dyspozycji organizacji gospodarczych.

Przyjęte rozwiązania uwzględniają główne wnioski i postulaty w tej dziedzinie zgłaszane w toku dyskusji przed VIII Zjazdem PZPR oraz w toku Zjazdu.

Przewiduje się eksperymentalne wdrożenie nowych zasad w 15 przedsiębiorstwach i kombinatach już w 1980 r. z perspektywą rozszerzenia go na tych jednostek w miarę potwierdzenia i doskonalenia nowych zasad.

Rolnicze przedwiośnie

ciąg dalszy ze str. 1

cy 55 i 60 KM nie ma 59 typów części (np. sprężnia, głowicy) do ładowaczy chwytakowych — sześć, do rozsiawaczy nawozów — 19, do samobieżnych sieczkarni — 28, a ponadto 126 innych występuje w mocno okrojonych ilościach.

Zatem występują ciągle kłopoty z doprowadzeniem do stanu używalności ciągników. Ale nie tylko. Obecnie jedynie aparatura do ochrony roślin jest w pełni sprawna. Na sto ładowaczy chwytakowych do pracy można użyć 75 sztuk, wskazać ten dla rozsiawcy wapna i roztrząsacza obornika wynosi 85, dla samobieżnych sieczkarni — 57, a dla kosiarzek rotacyjnych do ścinania traw — 41%.

Jak informują w „Agromie” i ZTOR — sytuacja taka nie różni się specjalnie od tej z poprzednich lat, a jeśli już występują pewne różnice — to na niekorzyść.

Wiadomo — ziemia na maszynę czekać nie może. Jakże — w takim razie — nasuwają się wnioski? Zjednoczenie Techniczne Obsługi Rolnictwa postuluje, aby „Agrom” reagowała na każde zamówienie w sposób: tak lub nie. — A oni w ogóle nie odpowiadają, bądź każą czekać w nieskończoność — twierdzi dyrektor Ostrowsko. Zarzut poważny, więc co

na to „Agrom”? Dyrektor M. Grochal: Zgodnie z przepisami zamówienia kwartalne należy składać z miesięcznym wyprzedzeniem. Musimy mieć czas na szukanie części po kraju. Ale na te pisma rzetelnie odpowiadamy. Trudno jednak bawić się w pisanie listów, kiedy zaopatrzenie w części przyjeżdża do nas dzisiaj z zamówieniem i żąda natychmiastowej realizacji. Sprzedajemy to, co mamy. Gdyby poprawić planowanie w tej dziedzinie, pewnie byłoby lepiej.

W „Agromie” uzyskujemy jeszcze jedną informację, po części tłumaczącą ogólną sytuację. Otóż 22 lutego w Poznaniu, odbyła się krajowa narada producentów elementów zamiennych i sprzętu mechanicznego z jego użytkownikami i odbiorcami. Wtedy to właśnie nie mówili się oficjalnie o konkretnych brakach części, co miałoby świadczyć, że wszystko jest w porządku. Producentów chwalać nie aby chociaż dostarczyli to, co wcześniej obiecali. Nie wchodząc w szczegóły trzeba stwierdzić, że aktualnie zaopatrzenie w części zamienne do maszyn rolniczych jest bardzo kiepskie. Zasadniczą przyczyną — przemysł nie nadąża za potrzebami rolnictwa, aczkolwiek rosnący w zastraszającym tempie popyt na akcesoria też jest faktem składającym do refleksji. (haka)

W przemyśle naszych województw

ciąg dalszy ze str. 1

PRZEMYSŁ DRZEWNY W CZŁOŁEJ KRAJOWEJ

Całkowicie odmienna sytuacja, niż w tym samym okresie ubiegłego roku, panuje w zakładach Białostockiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego. We wszystkich tartakach, a przede wszystkim w głównym suwalskim ośrodku, trwa rytmiczna praca. Sprężają jej dobre warunki atmosferyczne i pełne zaopatrzenie w surowiec.

Zadania lutego zostały przekroczone w sprzedaży o 10 mln złotych. Również z dużą nadwyżką zostały wykonane zadania eksportowe.

Te wyniki stawiają tartacznictwo naszego regionu w czołwie krajowej. Załoga tartaku w Czarnej Białostockiej zajęła II miejsce we współzawodnictwie 530 tartaków w kraju. Te znowu lokatę zawdzięcza wysokiej wydajności na traktorodzinie, oszczędnej gospodarce surowcem drzewnym, dobrej jakości tarcicy.

ZPO „WARMIA” KIERUNEK — JAKOŚĆ

Na ogół pomyślnie kończy realizację zadań lutego załoga Zakładu Przemysłu Drzewnego „Warmia” w Suwałkach. Pewne zakłócenia w produkcji, jakie wynikły w bieżącym miesiącu spowodowane zostały wprowadzeniem nowych wzorów kurtek sportowych na rynek krajowy i na eksport oraz podjęciem zdecydowanych działań w kierunku poprawy jakości. Zwiększona wymogi m.in. poprzecznym zaostrzonym kontrolę wewnątrzpracy, co odbiło się na wydajności pracy. Jednak efekty są widoczne, o krzyka otrzymały znaki jakości.

GDY BRAK CZĘŚCI ZAMIENNYCH

Z nadwyżką wykonała też plan wartościowy lutego załoga Zakładu Naprawy-Produkcji Mechanizmów Rolniczych w Białymstoku. Było to możliwe dzięki przekroczeniu zadań w produkcji podzespołów i części zamiennych do maszyn rolniczych oraz usług dla przedsiębiorstw rolniczych i indywidualnych rolników.

Powstały jednak spore załogi w remontach silników do wozów dostawczych, spowodowane brakiem wałów korbowych, panewek, tłoków i częściowych innych elementów. Gdyby nie te niedostateki zaopatrzeniowe, załoga mogłaby nawet znacznie zwiększyć naprawę silników. (rk)

50.000 marek za list Hitlera

BONN (PAP) — Korespondent PAP, Julius Solecki, pisze:

Na 50 tysięcy marek zachodniemieckich została ustalona cena wywoławcza za jeden z ostatnich listów Hitlera, który ma być wystawiony na aukcji antykwarycznej w Monachium.

List napisany na sześć dni przed niesławnym końcem wojny, „Tysiącletni Rzeszy” — 24.04.1945 roku — jest adresowany do generała Schoenera.

Komunikując swoją decyzję pozostania w stolicy III Rzeszy, Hitler wyraża w nim jeszcze nadzieję na możliwość wygrania bitwy o Berlin, wywołując podległe Schoenerowi

jednostki do jak najszybszego przebiecia się na północ i przyjęcia z pomocą oblężonemu miastu.

List napisany na maszynie i opatrzony podpisem Hitlera należy do czterech ostatnich dokumentów synonowych przez „fuhrera” z serii tzw. testamentu politycznego i osobistego.

Zawrotna suma na jaką wyliczono list Hitlera jest dobrą ilustracją systematycznego wzrostu cen na wszelkiego rodzaju „dokumenty” pamiętniki i wspomnienia związane z osobą Hitlera i okresem III Rzeszy w RFN, gdzie nie do dziś obserwuje się zalew publikacji związanych z faszyzmem i wojną.

Budowa lotniska na Antarktydzie

MOSKWA (PAP) — Jedyny w swoim rodzaju port lotniczy zbudują na Antarktydzie radzieccy polarnicy. Śnieżnolodowy pas startowy przeznaczony dla ciężkich samolotów transportowych zostanie zbudowany za pomocą specjalnej skonstruowanej w tym celu maszyny, która przechodzą obecnie próby w radzieckiej stacji polarnej „Molodionowa”.

Zadanie postawione przed budowniczymi jest niezwykle trudne, ponieważ nie ma możliwości ułożenia betonowego pasa startowego na tafli lodowej. Wprawdzie, mały samolot może lądować na płozach bezpośrednio na lodzie, ale nie jest on w stanie pokonać ogromnej odległości między kontynentem i Antarktydą. Natomiast duży samolot nie utrzyma się na pło-

zach. Niezbędny dla tych maszyn pas startowy wybuduje termowiercowa ubijarka śniegu, sprawdzona przy układaniu dróg w zachodniej Syberii.

Posuwając się po śnieżnej pustyni, maszyna rozbija wierzchnią warstwę śniegu i lodu wciągając je do zbiornika, gdzie są roztaplane. Uzyskana woda maszynowa uклада równą warstwę o grubości około 20 centymetrów. Podczas prób w polu go-dziny po ułożeniu fragmentu pasa startowego wjechała na niego 32-tonowa ciężarówka. Lodowa droga bez trudu wytrzymała obciążenie.

Po zakończeniu prac przy budowie tego portu drogą z ZSRR na Antarktydę będzie trwała tylko 1-2 dni.

Narada wojewodów i prezydentów miast

ciąg dalszy ze str. 1

łanie uzupełniać przedsięwzięcia resortowe i wojewódzkie nacelowane w myśl uchwał Zjazdu na usprawnienie gospodarki.

Intencją rządu jest, aby zgodnie z postanowieniami VIII Zjazdu administracja państwowa i gospodarcza skupiła obecnie cały wysiłek na stworzeniu materialnych i organizacyjnych warunków do pełnego wykonania zadań społecznych i gospodarczych, ustalonych w tegorocznym planie, a jednocześnie na rozwiązywaniu długofalowych strategicznych problemów rozwoju kraju.

Wiele uwagi poświęcono tak wielowymiarowym zagadnieniom, jak intensyfikacja eksportu, poprawa zaopatrzenia rynku, wykonanie planu w budownictwie mieszkaniowym, rozwój rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Wszystkie te problemy omawiano pod kątem efektywności ekonomicznej oraz możliwości jak najlepszego zaspokojenia potrzeb społecznych, a tym samym współkształtowania aktywnych i twórczych nastrojów i postaw.

Prezes Rady Ministrów w swoim wystąpieniu podkreślił pilność i znaczenie spraw, które znajdują się w bezpośredniej gestii władz terenowych, a ich rozwiązywanie nie wymagając dodatkowych nakładów, może przynieść istotne efekty społeczne. Chodzi zwłaszcza o usprawnienie obsługi interesantów, o przyspieszenie załatwienia załatwionych spraw w relacji o bywał — władza. Zdecydowana walka trzeba wywalczyć wszelkim zjawiskom negatywnym, które choć w istocie rzeczy mają zasieg margine-

sowy, to jednak wywołują uzasadnioną krytykę społeczną.

O powodzeniu realizacji zadań wynikających z uchwał Zjazdu w dużym stopniu decydować będzie sprawną pracą administracji centralnej i w terenie. Rząd uczyni wszystko co niezbędne, aby w pracy nad usprawnieniem działalności administracji państwowej i gospodarczej efektywnie wykorzystacie opinie, uwagi krytyczne i wnioski zgłoszone w dyskusji przedzjazdowej i na Zjeździe. Idzie przy tym o eliminowanie z pracy administracji wszelkich przejawów formalizmu, rutyny i bezduchności w załatwianiu spraw obywateli, a także o przezwyciężenie słabości i niedomagań w kierowaniu gospodarką, zwłaszcza całą sferą gospodarki terenowej. Podstawowym kryterium społecznej oceny administracji będzie trafność i skuteczność podejmowanych przez nią działań.

Jest rzeczą ważną — stwierdzono na naradzie — aby w dalszym do poprawy pracy własnej i jednostek podporządkowanych, wszystkie ogniska administracji walczyły o pilne i ostateczne, decydujące i propozycje ludzi pracy, aby w stopniu maksymalnym możliwym uwzględniali je w swoich praktycznych przedsięwzięciach, aby działały zgodnie i wzajemnie się wspierały. Rząd będzie zmierzał do zwiększenia samodzielności wojewodów oraz poszerzenia ich uprawnień, a także do poprawy koordynacji działalności ogniw szczebla centralnego oraz ich współpracy z województwami. W parze z tym pójśćie wzmacnianie odpowiedzialności za podejmowane decyzje i uzyskiwane rezultaty prac.

Ponad 1000 zakładów w najbliższych latach

ciąg dalszy ze str. 1

tach 1970—79 w pionie tej organizacji.

W każdym województwie są jednak — i to niemało — możliwości dalszego zwiększenia produkcji przetworów owocowo-warzywnych, mleczarskich, wyrobów mięsnych i garmażeryjnych, pieczywa i ciastek.

Rozbudowa przetwórstwa spożywczego ma na celu m.in. uzyskanie dalszej poprawy zaopatrzenia rynku wiejskiego w świeży chleb i pieczywo cukiernicze. W br. szczególną uwagę przywiązuje się m.in. do szybszego rozwoju dostaw pieczywa śniadaniowego. Działania w tej dziedzinie mają zapewnić uzyskanie w najbliższych latach odczuwalnej poprawy zaopatrzenia wsi w ten rodzaj wyrobów. Z myślą o tym w latach 1980—85 wybuduje się lub zmodernizuje ponad 200 piekarni pawilonowych, przy których utworzone zostaną przykładowe punkty sprzedaży tych asortymentów pieczywa. Rozszerzona zostanie

także oferta tzw. galanterii piekarniczej, na którą jest na wsi coraz większe zapotrzebowanie.

Dla bardziej racjonalnego zagospodarowania lokalnych nadwyżek owoców i warzyw zamierza się zorganizować w najbliższych latach ok. 200 gminnych ośrodków przetwórstwa, w tym kilkadziesiąt do końca 1981 r.

Postęp w zagospodarowaniu mleka przyniesie modernizacja wielu drobnych zakładów, w których stworzone zostaną warunki do zwiększonego przerobu mleka na sery, twarogi, kefir i inne artykuły na potrzeby rynku lokalnego.

Mimo, że w poprzednich 9 latach spójność zwiększyła zdolności produkcyjne w zakresie napojów bezalkoholowych o ok. 5,4 mln hl rocznie — popyt na te artykuły w sezonie letnim nie jest jeszcze w dostatecznym stopniu zaspokojony. Będzie się więc budować nowe ujęcia wody mineralnej oraz wytwórnie napojów.

Nowy szef sztabu armii ChRL

PEKIN (PAP) — Jak poinformował korespondent zagranicznych przedstawicieli Departamentu Prasy chińskiego MSZ, wicepremier ChRL Teng Siao — ping ustąpił ze stanowiska szefa sztabu generalnego armii chińskiej. Teng Siao — ping pozostaje nadal wiceprzewodniczącym Komitetu Wojskowego KC KPCh.

Nowym szefem sztabu generalnego mianowany został

Jang Te — cwy, dotychczasowy dowódca okręgu wojskowego w Kunmingu. Jako dowódca tego okręgu kierował on wojskami chińskimi, które dokonały agresywnej napaści na Wietnamską Republikę Socjalistyczną w lutym — marcu 1979 roku.

Mianowanie nowego szefa sztabu jest częścią realizowanej obecnie reorganizacji dowództwa armii chińskiej.

Prasa Indii o dywersyjnej działalności Chin

DELHI (PAP) — Indyjska opinia publiczna z zaniepokojeniem obserwuje wzrost dywersyjnej działalności Chin przeciwko Indiom i innym krajom Azji Południowej. Pekin — pisze delhijski dziennik „Patriot” — podejmuje środki w celu jak najszybszego rozszerzenia sieci specjalnych baz na terytorium Pakistanu w celu przygotowywania najemników i dywersantów.

Jednym z takich ośrodków strategicznych jest miasteczko Aliabad, położone w odległości 25 km od punktu, w administracji przez Pakistan część Kaszmiru. W tych dniach przybyło tam dodatkowo 250 chińskich instruktorów wojskowych. Pod ich kierunkiem — pisze dziennik — w Aliabadzie będą przechodzić specjalne przygotowanie oddziały najemników i grupy dywersantów, które planuje się wysłać na terytorium Afga-

nistanu, Indii i innych państw regionu. Z nowej bazy wojskowej pod kierunkiem chińskich specjalistów budowane są szosy do granicy z Indiami, przeznaczone do przetrwania broni ciężkiej.

Prasa indyjska podkreśla, że służby specjalne Chin w ostatnim okresie bardzo zwiększyły swoją działalność przeciwko Indiom. Wzniecają one nastroje separatystyczne w stanach leżących w północno-wschodniej części Indii, usiłując zastraszyć miejscową ludność. Bandy najemników wyszkolone w obozach specjalnych na terytorium Chin i Pakistanu dokonują ataków na wioski, mordują spokojnych mieszkańców, w tym kobiety i dzieci. Udzielając pomocy separatystom, Pekin stawia sobie konkretny cel — dąży do odwrócenia stanów północno-wschodnich od Indii.

SPORT

Sport masowy w Suwalskiem

Każdego roku działacze pa-dający się upowszechnianiem sportu masowego w zakładach pracy woj. suwalskiego wyznaczają sobie po zakończeniu roku spotkanie w Gołdapi, by podsumować swoją pracę, nagrodzić najlepszych.

Nie bez podstaw mają oni, co podkreślił w swoim wystąpieniu członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący WRZZ Witold Kozioł, powody do satysfakcji. Z każdym bowiem rokiem rośnie liczba pracowników startujących w przeróżnych imprezach sportowych. Mówią o tym liczby. W 1979 roku około 5 tys. członków załóg pracowniczych wystartowało w eliminacjach do sportów zimowych. W eliminacjach zimowej sportów startowało prawie 3 tys. osób. O sukcesie mogą mówić organizatorzy „majowego wypoczynku z rodziną”, którego idea jest udział w imprezach rekreacyjnych całych rodzin. W ubiegłym roku, w cztery wolne od pracy dni, wzięło w nich udział prawie 20 tys. osób. Największymi osiągnięciami mogą się tu pochwalić działacze z Elku i

Oleka. Tysiące osób, które wzięły udział w rajdach rowerowych i pieszych, zdobywały karty pływackie, startowały w różnych formach rywalizacji sportowej, w których mogły liczyć na dalszy rozwój. Warunkiem tego jest jednak atrakcyjna dla wszystkich formuła sportowej zabawy.

Tradycyjnie już wielkim powodzeniem cieszyły się rozgrywki ligi robotniczej, która w wielu zakładach pracy Suwalszczyzny zdobyła autentycznych zwolenników. Są więc, co już powiedziano, powody do satysfakcji. Już chęć dlatego, że od 1978 roku podwoiła się liczba startujących w masowych imprezach sportowych. Podczas podsumowania rozdano nagrody najlepszym w punktacji zakładów pracy i miast. W kategorii zakładów pracy pierwsze miejsce zajęły Zakłady Płyt Piślniowych i Włókowych w Rucianem. W drugiej, drugie Zakłady Mięsne w Elku, trzecie PBR. Oleko. W punktacji miast zwyciężył Elk przed Suwałkami i Rucianem Nidą. (stk)

DONIESIENIA AGENCYNIE

● Grupa czołowych skoczków narciarskich z Europy i USA przebywa w norweskiej miejscowości Vikersund, gdzie od piątku do niedzieli odbywać się będą zawody o Puchar Świata. W czwartek i piątek zawodów przeprowadzą oficjalne treningowe skoki na dużej skoczni. Czołowiek stanowią Norwegowie oraz dwaj Polacy — Piotr Filas i Stanisław Bobak, którzy wykonali najdłuższe skoki. Największą odległość miał Piotr Filas 156 m, ale znacznie przekroczył punkt krytyczny skoczni i miał upadek. Na szczycie upadek ten nie spowodował żadnych kontuzji i Filas oddał jeszcze jeden treningowy skok, tym razem na odległość 136 m. Również 2 razy skakał Stanisław Bobak, uzyskując 147 oraz 143 m.

● Wojciech Fibak zakwalifikował się do czwartej rundy halowych mistrzostw tenisowych USA w Memphis. W trzeciej rundzie Fibak zwyciężył Johna Krieka 4:6, 6:3, 6:1.

● Podczas międzynarodowych zawodów pływackich w Berlinie (Bazyle) 66 m. Petrus Schneider (NRD) ustanowił rekord Europy w wyskoku na 200 m stylem zmiennym — 2:13,81. Poprzedni rekord należał do tej samej zawodniczki (ustanowił go w ubiegłym roku i ustępował obecnie o 0,87 sek.). Rekord świata na tym dystansie należał do Amerykanki Tracey Caulkins i jest lepszy o 0,23 sekundy.

● Kolumbijskie Andy — oto kolejny masowy górski, który zamierza zaatakować polscy alpinści. Ośmioosobowa ekipa alpinistyczna z Warszawy rozpocznie

wspinaczkę wysokogórką w masywie Sierra Nevada del Cocuy i Sierra Nevada de Santa Marta. Są to jedne z ostatnich rejonów górskich Ameryki Płd., w których dotąd nie działali polscy alpinści. Kierownikiem wyprawy „Kolumbijska” jest Andrzej Kodowski, uczestnik wielu wypraw wysokogórskich, w tym m. in. kierownik wyprawy w Himalaje zachodnie w 1977 r.

● Młodzieżowa reprezentacja Polski w piłce nożnej rozegrała pierwszy mecz w Turcji. Rywalem polskiego zespołu była młodzieżowa reprezentacja Turcji. Wygrali Polacy 3:0.

● Przebywająca w Nowosibirsku drużyna koszykarek Olimpijki Poznań, rozegrała towarzyski mecz z zespołem miejscowego Dinamo. Zwyciężyła drużyna gospodarzy 76:74 (30:12).

Sport szkolny

Suwałki gościły najlepszych siatkarzy i siatkarki szkół podstawowych z tego województwa. W grupie dziewcząt były najlepsze reprezentantki Zbiorczej Szkoły Gminnej z ORZ-SZA (opiekun Mieczysław Dobrzeńcki). Dalsze miejsca zajęły ZSG SEJNY, SP nr 4 SUWAŁKI, SP nr 4 GIZYKÓ. Wśród chłopców najlepszy był podopieczny Marka Koleniewicza z SP nr 4 w SUWAŁKACH. Drugie miejsce zajęła ZSG SEJNY, trzecie SP nr 1 z RUCIANEGO-NIDY, a czwarte SP nr 3 PISZ.

Oldboye grają w ping-ponga

W klubie Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Metafora” został przeprowadzony turniej tenisa stołowego oldboyów, zorganizowany przez ogniska TKKF „Fasty” i „Hetman” pod patronatem Urzędu Miejskiego Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki w Białymstoku. W imprezie wzięło udział 17 uczestników, a pierwsze miejsca w końcowej klasyfikacji zajęli: grupa młodsza (30—45 lat) 1. Jan Cywik, 2. Alojzy Nowak, 3. Lucjan Jelecki; grupa starsza (powyżej 45 lat): 1. Waldemar Grycek, 2. Zenon Wachowiak, 3. Marian Bialek. (kzs)

Puchar Zimy — TKKF

W ramach imprez sportowych o Puchar Zimy rozgrywanych w woj. łomżyńskim ZW TKKF był organizatorem zawodów łyżwiarskich, w których startowała młodzież szkolna i członkowie TKKF z zakładów pracy. Ze względu na niemożliwość przeprowadzenia zawodów na lodowiskach szkolnych, impreza odbyła się na rozlewkach poza miastem. Cieszyła się ona dużym powodzeniem szczególnie wśród młodzieży szkół podstawowych. Najliczniejszą grupę zawodników z-

głosili: Szkoła Podst. nr 1 i Szkoła Podst. nr 3 w Łomży. Ogółem w zawodach łyżwiarskich o Puchar Zimy startowało 96 zawodników i zawodniczek. Zdobywczy trzech pierwszych miejsc w poszczególnych kategoriach wiekowych — otrzymali od organizatorów pamiątkowe dyplomy i upominki.

Kolejną imprezą będą zawody narciarskie rozgrywane także o Puchar Zimy — 1980 r. Odbyde się one w Marianowie koło Łomży.

Co słychać u przeciwników?

Polonia Warszawa

Podobnie jak piłkarze z olimpijskiego, wcześniej rozpoczęli przygotowania do rundy wiosennej. Zaplanowano kilka wyjazdów do drużynami warszawskimi takimi jak: Ursus

Z zagranicy



Najpiękniejszą budowlą drewnianą architektury baroku jest Zwinger, otoczony przez pawilony i galerie o lekkoformach budowy. Zwinger powstał w latach 1711/12 jako reprezentacyjny plac uroczystości dla saksońskiego dworu w okresie panowania Augusta Mocnego i jest dziełem budowniczego M.D. Poppehmana.

CAF — ADN

Bliskowschodnia strategia Pekinu

Kilka dni temu agencja AFP doniosła, że Chiny i Izrael prowadzą potajemne negocjacje, których celem jest ustanowienie stosunków dyplomatycznych i nawiązanie współpracy handlowo-technicznej. Tel Awiw Informacji nie zdemontował. Źródła arabskie podają, że Kair, Izrael zacieśnił znacznie swe więzy z Kairem. Pozwala to przypuszczać, że bliskowschodnia polityka Pekinu weszła w nową falę i że „Państwo Środek” pragnie odgrywać bardziej aktywną rolę w tym odległym rejonie.

Motytem przewodnim polityki Pekinu jest utrzymanie istniejącego w tej strategii ważnej części świata stanu nie wojny, nie pokoju. Eskalacja agresywnych poczynań Izraela wobec Libanu, a przede wszystkim nie uregulowana kwestia palestyńska i okupacja zagrabionych Arabom ziem to elementy płaszczyzny, na której — zdaniem Pekinu — łatwo może dojść do otwartej konfrontacji militarnej USA i ZSRR. Zaś konfrontacja taka pasowałaby jak ułaj do chińskiego modelu wydarzenia świata i sposobu rozwiązywania jego konfliktów.

Pekinu nie zadowala jednak obecny kształt konfliktu bliskowschodniego. Toteż usiłuje on znaleźć nowe ogniska zapalne i dokonać przetasowań w układzie sił — jednocześnie pozując na „sprzymierzeńca sprawy arabskiej”. Zza chińskiego muru płyną więc demagogiczne slogany o wszechstronnym poparcu, którego Pekin rzekomo udziela krajom arabskim, ale jak do tej pory Pekin ani jednym głosem nie potwierdził gotowości działania na rzecz sprawiedliwego rozwiązania kwestii palestyńskiej, która dla konfliktu bliskowschodniego jest zagadnieniem kluczowym. Gdy w ONZ przychodzi do głosowania nad rezolucjami w sprawie Palestyńczyków, delegacja chińska jest albo nieobecna, albo wstrzymuje się od głosu. Chiny kategorycznie też sprzeciwiają się rezygnacji z konferencji genewskiej w sprawie Bliskiego Wschodu, w której udział wzięłyby wszystkie zainteresowane strony, z Organizacją Wyzwolenia Palestyny, jako jedynym powszechnie uznanym przedstawicielem narodu palestyńskiego włącznie. W istocie bowiem Chiny zajmują w kwestii palestyńskiej podobne stanowisko jak USA i popierają politykę Izraela.

Pekin zainteresowany jest tym, aby Izrael był silny — mawiał przed laty — nie mając już premier Czou En-laj. To zainteresowanie nie przestało być aktualne i dzisiaj. Obecny rząd chiński jest tego samego zdania i uważa, że

(Interpress) WIKTOR WEGGI

DROBNA WYTWÓRCZOŚĆ

List z gratulacjami od prezesa CZSP — STANISŁAWA KOCIOLKA wywołał u spółdzielców nie ukrywane zażenowanie. Fatalne wyniki ubiegłego roku nie zapowiadały żadnej nagrody, a tym bardziej uznania samej centrali. Do wykonania planu w białostockim WZSP zabrakło prawie 200 mln złotych. W liście zaś wyraźnie wyluszcza się pochwały — za realizowanie zadań planowych.

URZĘDOWE HAMULCE

Doprawdy, zawile są ścieżki, jakimi chadza planiści w spółdzielczości pracy. Nie spotkałem dotąd prezesa, który by w sposób jasny pojmował kryteria ustalania planów dla spółdzielni. Nie rozumieją ich chyba zarządy i załogi. Wskaźniki spadają jak z nieba, bez konsultacji z zainteresowanymi, w większym stopniu oparte na intuicji urzędników z WZSP i CZSP, niż na dokładnym rozpoznaniu sytuacji poszczególnych zakładów.

Niedokładne, a częściej nierealistyczne przyrównania do planu powodują różnorodne konsekwencje. Jedne spółdzielnie zabierają się raczej do pracy i pokonują po drodze liczne trudności wykonując zadania. Inne, wszelkimi sposobami zabiegają o korektę — oczywiście, w dół — narzuconych wskaźników. Na szarym końcu znajdują się natomiast grupy tych zakładów, którym nie powiodło się planistyczne manipulacje i ostatecznie przegrały. Mogły zresztą pracować rzetelnie, efektywnie, ale finiszu nie osiągnęły.

W Spółdzielni Pracy „Wzorcowa” w Białymstoku bilans ubiegłego roku wypadł wyjątkowo niepomysłnie. Czegoś podobnego nie notowano w poprzednich latach. Niemal 50 mln zł wartości produkcji zabrakło do zrealizowania planu. Tajemnica niepowodzenia przedstawia się dość prosto. Oto, nagle urwały się dostawy importowanej tkaniny, zwanej lycra, na szybie biustonoszy i spodni, chcąc nie chcąc, musiała sięgnąć po tańsze, krajowe materiały. Towar, niezwykle popularny wśród pań, w końcu znalazł się w sklepach, lecz sprzedano go po niższych cenach. Niestety, skutki okazały się wielce nieprzyjemne.

Władze spółdzielcze zafascynowane wartościowymi wskaźnikami nie odbierały sygnałów o kłopotach „Wzorcowej”. Gdy mijał 1979 rok nie chciały odstąpić od schematu rozliczania zakładu z planu. WZSP — rzecz jasna — zgodnie z urzędowym rytuałem zwołał musi Komisję Dyscyplinarną, by wyłożył zarzuty i podjął sankcje wobec spółdzielni. Utrata premii przez kierownictwo to pierwsza i podstawowa kara.

Z oficjalnych wypowiedzi przedstawicieli WZSP wynika, iż główną przyczyną tarapatów z planem białostockich spółdzielni były kłopoty materiałowe. Zatem, przesładyły tzw. trudności obiektywne. I to jest oczywiście prawda, ale chyba niecałkowita. Nikt z reguły nie chce jasno przyznać, że mogły zaistnieć przyczyny subiektywne. Pomijając niedostatków i uchybienia w pracy ludzi zatrudnionych w zakładach i jednostkach nadziednych spółdzielni.

Zgadzam się z wyjaśnieniami, skąd wzięły

się niedobory w realizacji planu dla przykladu w Spółdzielni Pracy „Promot”. „Pokój” lub w Podlaskich Zakładach Spożywczych. Generalnie, zawiedli dostawcy surowców i materiałów. „Promot” nie miał z czego robić lamp zespolonych do samochodu.

W Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Nysa”. Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „Pokój” dostała wełnę na garnitury przeznaczone na eksport, dopiero w listopadzie, gdy na początku drugiego półrocza nie było w zakładzie ani metra tkaniny. W Podlaskich Zakładach Spożywczych przez cały rok dokuczał brak puszek na konserwy mięsne i papieru parafinowanego do cukierków.

Nie ukrywam swoich wątpliwości w przypadku innych zakładów spółdzielczych. Wzrost chociażby Spółdzielni Pracy Usługowo-Wytwórczej w Sokółce. Powiedzieliśmy mi tam niedługo, iż funkcjonowaniu zakładu nie sprzyjały zmiany organizacyjne. Z Białegostoku docierały zapowiedzi o reorganizacji Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy. Z miesiąca na miesiąc odkładano jednak decyzję o usamodzielnieniu sokólskiej spółdzielni. W WZSP musiano widocznie dość długo rozwiązywać kadrowe szarady. Czas mijał, ludzie sposobili się do zmian i wnet przyszedł 1980 rok, kiedy to władze zwierzyły się do rozliczania z wykonania planu.

W spółdzielczości pracy co jakiś czas przeprowadza się eksperymenty organizacyjne. Kilka lat temu łączono spółdzielnie o podobnym profilu w większe jednostki. W ubiegłym roku ponownie je rozparcelowano. Wydano znaczne sumy pieniędzy na szyldy, robione podług jednolitego wzoru i znów trzeba je zmieniać na setkach zakładów produkcyjnych i usługowych. Organizacyjna „huśtawka” przesłażnie nie najlepiej wpływała na efekty pracy.

Władze zwierzyły przemysłu drobnego właśnie w trosce o poprawę efektywności

tej sfery naszej gospodarki podjęły próbe kolejnej reformy. Minister Handlu Wewnętrznego i Usług — Adam Kowalik w jednym ze swoich ostatnich wystąpień oznajmił, że już ponad 300 małych zakładów zaczęło pracować, według nowego systemu ekonomiczno-finansowego. W województwie białostockim ma ich być 11. Kiedy usiłowałem dowiedzieć się, jak ów system wciela się w życie, i czy może już widać pierwsze jego owoce, wszędzie wyrażano zdziwienie. — Przecież pracujemy po staremu — mówiono — niewiele wiemy o nowym systemie. W WZSP narzekano ponadto na resort, który z kilkumiesięcznym opóźnieniem wypracował przepisy wykonawcze do Uchwały Rady Ministrów.

PLANY i... bariery

ZNAĆ SWOJĄ ROLĘ

Wyrazista wykładnie roli uspołecznionego przemysłu drobnego dało XIV Plenum KC PZPR. W odróżnieniu od wielkiego przemysłu powinien on szybko reagować na zmieniające się wymagania różnych grup konsumentów, dostosowując swoją działalność produkcyjną i usługową. Warto dostrzec, iż to założenie w praktyce zakładów spółdzielczych, aczkolwiek z dużymi trudnościami, znajduje odbicie w podejmowaniu produkcji nowych wyrobów na lokalny rynek. Nie sprawdzili się co prawda w pełni optymistyczne obietnice prezesa WZSP — Adama Kondziorskiego wobec handlu, ale jednak co nieco klienci otrzymali.

Spółdzielcy obliczają, iż w ubiegłym roku wypuszczono na rynek 106 nowych i zmodyfikowanych wyrobów wartości blisko 600 mln zł. Oczywiście, większość z nich klienci znali przedtem. Tym razem wyprodukowały je białostockie spółdzielnie, uzupełniając zaopatrzenie miejscowych sklepów. Wśród nowości znalazły się także zestawy kuchenne ze Spółdzielni Pracy Metalowców, tapczano-półki i szafki na obuwie, wytwarzane przez zakłady meblarskie. „Białostoczanka” zrealizowała zamówienie handlu na 47 nowych wzorów odzieży.

Spółdzielczość pracy na ten rok może nie zapowiadać jakiegoś rynkowego przeboju, lecz, jak się wydaje, oferta wygląda dość interesująco. Lista wyrobów, które zostaną wprowadzone do produkcji, jest długa, trudną więc ją tu w całości przytaczać. Co najważniejsze, to chyba seria nowości z grupy „1001 drobiazów”, jak np.: uchwyty do

reżników, wieszaki do przedpokoju i uchwyty do chodników. Z drzewa zaproponuje się szafki łazienkowe i młodzieżowy komplet meblowy. Jak zwykle spółdzielnie krawieckie wystartują ze sportem asortymentem odzieży młodzieżowej, damskiej i męskiej. Mówiąc o przemysle drobnym przypisuje się mu cechy, których jeszcze sobie nie przyswoił na dobre. Przede wszystkim chodzi mi o możliwości elastycznego reagowania na sygnały rynkowe, by w efekcie podjąć produkcję towarów, nawet w krótkich seriach. Dotychczasowe doświadczenia, warte uznania, nie zapisały się najlepiej w działalności kilku zakładów. Fetyz, miernika wartości produkcji tamował na ogół skutecznie odważne inicjatywy. Wiele o tym do brze załoga spółdzielni „Białostoczanka”, borykająca się z dylematem, czy szyć modną odzież, czy produkować byle co, aby tylko wykonać plan.

Szczególnie trudnym problemem do rozwiązania jest poprawa zaopatrzenia w materiały i surowce. Obecna sytuacja często króć przekreśla zamierzenia spółdzielni w odniesieniu do produkcji rynkowej i usług. Z centralnego rozdzielni otrzymują one ledwie 40-60 proc. potrzebnych surowców i materiałów. Co z resztą? Jasne, że muszą szukać, penetrować, jeździć po całym kraju. Stawiają na operatywnych zaopatrzeniowców. Jednakże nie wszystko da się załatwić.

Punktem wyjścia dokonania zmian na lepsze, również na tym odcinku, winno być pełniejsze uwzględnienie potrzeb materiałowej drobnej wytwórczości w ogólnych bilansach krajowych. Musi być tu respektowana zasada równego traktowania wszystkich odbiorców, albowiem każdy z nich bez wyjątku ma do wykonania określone zadania planowe. Dystrybutorzy materiałów dzielonych centralnie niech wreszcie zaprzestają drastycznie ograniczać dostawy do małych zakładów.

Sprawą pilną pozostaje wciąż unowocześnienie parku maszynowego. W obecnych warunkach, na przestarzałych maszynach, trudno najczęściej marzyć o zwiększeniu o rozpoczęciu produkcji atrakcyjnych wyrobów.

Przemysł spółdzielczy liczy też na usprawnienie całego procesu inwestowania. Związany zmian na lepsze zawiera nowy system ekonomiczno-finansowy, który, niestety, z trudem wprowadza się w życie. Dotychczas, na skutek kłopotów obiektywnych, ale również z powodów błędów inwestycyjnych w białostockiej spółdzielczości pracy zanadto się przeciągało.

Nadszedł czas porządkowania drobnej wytwórczości, zapoczątkowany uchwałą XIV Plenum KC PZPR. Powstała pewna całościowa koncepcja rozwoju tego działu naszej gospodarki, w której określone miejsce znajduje również spółdzielczość pracy. Jeżeli wróciłem uwagę na niektóre słabe ogniska i bariery w funkcjonowaniu spółdzielczych zakładów, to tym samym chciałem powiedzieć, że ich wyeliminowanie może przynieść pożądane skutki. A, że jest to sprawa nie cierpiąca zwłoki, przekonują nas o tym sklepowe półki i zawartość magazynów handlowych.

LESZEK KOLEŚNIK

Mleczarze z Gołdapi

Zakład Mleczarski w Gołdapi zamierza w br. skupić w gminach Dubeninki i Gołdap 14,7 mln l mleka. Dzięki temu rynek otrzyma 130 ton twarogów i twarogów, 566 ton masła, 1,3 mln l mleka konsumpcyjnego, 170 ton śmietany, pięćdziesiąt ton serów twardych i topionych.

Biorąc pod uwagę rytmiczność dostaw mleka w styczniu i w pierwszych dniach lutego br., przyjęto dodatkowe zadania. Przewiduje się skupienie ok. 770 tys. l mleka więcej niż

blisko — 50,7 tys. l. Franciszek Wierczok ze Skocz — 33,7 tys. l. Franciszek Ziemiński z Jabłonek — 36,3 tys. l. Henryk Nizioł z Sucho — 35,1 tys. l. Bronisław Wojcik z Grabowa — 33,4

Dobry start

ustalenia planu rocznego. Z dodatkowego skupu wyprodukują się 50 tys. l mleka spożywczego, pięć ton śmietany i 32 tony masła. Ogólna wartość dodatkowej produkcji wyniesie 2,8 mln zł. Gdy VIII Zjazd PZPR kończył swe obrady, gołdapski mleczarski zakład dodatkowe roku bieżącego zrealizowali na sumę 439 tys. zł.

Zakład Mleczarski ma podpisanych 678 umów wieloletnich na dostawę mleka z rolnikami, którzy specjalizują się w chowie bydła mleczarskiego. Czołowymi producentami w ubr. w gminie Gołdap byli: Jarosław Boboryk z Dunajek, który sprzedał 74,2 tys. l, Zdzisław Bednarowicz z Ja-

tys. l. Adam Jodzio z Jabłonek — 33,1 tys. l i Stefan Burzyński z Barkowa — 30,5 tys. l. Czołowymi producentami mleka w gminie Dubeninki byli: Kazimierz Mentel z Rogaju — 35,2 tys. l. Józef Majewski z Kiepoje — 33,2 tys. l i Czesław Murawski z Pluszkajem — ponad 29 tys. l. Średni skup od krowy wyniósł w gminie Gołdap — 2,238 l a w gminie Dubeninki — 2,175 l.

Za mleko dostarczone w ubr. rolnicy z obu wspomnianych gmin uzyskali 54,8 mln zł. Jedynym mankamentem jest fakt, iż tylko 68 proc. dostarczonego mleka odpowiadało wymogom klasy „A”.

Mając na względzie dalszy

wzrost skupu, zakład mleczarski planuje udzielić kredytów w wysokości 350 tys. zł na zakup krow i cielczek. Ponadto w siedemnastu gospodarstwach zostaną zainstalowane dojarki elektryczne.

Wszystkie krowy dostawców mleka są objęte bezpłatną opieką weterynaryjną. Całość kosztów z tym związanych, które w ubr. wyniosły 410 tys. zł pokrył Zakład Mleczarski.

Przeprowadzone pokazy i konkursy chowu cieląt, jakości i czystości mleka, produkcji własnych pasz, przynoszą oczekiwane rezultaty w

postaci zwiększonej produkcji mleka.

Gdy zapytaliśmy dyrektora Zakładu Mleczarskiego — Eugeniusza Sitkiewicza i sekretarza POP — Danutę Milewską: kto z pracowników jest najlepszy, usłyszeliśmy odpowiedź:

— Cała nasza załoga pracuje bardzo dobrze.

Do ludzi dobrej roboty można zaliczyć: brzygadzistę i społecznego inspektora BHP Andrzeja Eustachiewicza, maszyniarzy Henryka Puniako i Józefa Truchana, aparaturę Antoniego Derewońskiego, twarogarkę Helenę Mrozoską i kierowniczkę laboratorium Danutę Konkol. (nll)

Ciepło dla szkoły

Od lat szkoła podstawowa we wsi Bajki Stare (gmina Trzcianna, woj. łomżyński) miała kłopoty z ogrzewaniem. Zimą, mimo palenia w piecach, nie było w klasach najcieplej. Podczas dużych mrozów dzieci siedziały w palniskach. W roku bieżącym problem rozwiązano. Z inicjatywy dyrektora szkoły — Józefa Teśluka, komitet rodzicielski postanowił zainstalować centralne ogrzewanie w budynku. Takie rozwiązanie — argumentowano — pozwoli nie tylko ogrzać klasy, ale również zlikwiduje wilgoć.

Na początku ubr. rozpoczęto zbierać fundusze. W niedługim czasie uzyskano potrzebną kwotę. Rodzice postarali się też o montaż urządzeń centralnego ogrzewania. Fachowcy bardzo szybko uwineli się z robotą i już na zimę rozpalono w kotłach. Obecnie dzieci uczą się w ciepłych klasach.

Inicjatywa rodziców z Bajek Starych i innych wsi skąd dzieci dochodzą do szkoły, zasługuje na uznanie. (zp)



Ze względu na intensywny zapach środków chemicznych, praca w lakierni jest najbardziej uciążliwa. Zofia Laskowska przy obudzie nakładarki lakieru.

Fot. Zdzisław Lenkiewicz



Gdzie można, pracę ludzi zastępują maszyny. NA ZDJĘCIU: Władysław Duchnowski przy frezarce górnowniczej.

Zachować tradycję regionu

Mebel na wysoki połysk, ciemne, błyszczące, które do niedawna uważano, że są jedyną i niezastąpioną w wyposażeniu mieszkań, mają już swoich konkurentów. Coraz częściej zjawiają się w naszych pokojach stylizowane na wzór ludowych sprzętów — stoły, kredensy, rydla, półki. Ich produkcją zajmuje się przeważnie spółdzielczość, która stara się w ten sposób zachować tradycję regionu.

Spółdzielnia Pracy Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Zambrowie. Źródłem pomysłów dla plastyków — Bronisławy Nalczyk są bogate zbiory nowogrodzkiego skansenu i sztuka ludowa Kurpiowszczyzny. W ubiegłym roku zostało wprowadzonych sześć nowych wzorów. Wygląd mebli zależy jednak przede wszystkim od surowca. Najlepiej — to jesion, ale z otrzymaniem go w wystarczających ilościach nie jest wcale łatwo.

Kłopoty są również z płytą wiórową. Sprawę realizacji dostaw płyt z Grajewu w 1979 roku załatwiono dopiero po interwencji władz wojewódzkich. — Tarcica z kolei, ileż trzeba jej nieraz użyć, gdy gatunek nie odpowiada parametrom. Należy przy tym pamiętać, że w tej spółdzielni wiele czynności muszą wykonywać ludzie ręcznie. Pracę nie zawsze mogą zastąpić maszyny. Bo jeśli nawet frezarka górnownicza (trzy są w spółdzielni) wykończy podstawowe kształty, to i tak trzeba ręcznie oszlifować, wygładzić każde wygięcie i zaokrąglenie.

Stopień zapylenia hal jest ogromny, zaś urządzenia, mające go zmniejszyć nie zdają egzaminu i konieczna jest ich wymiana. W planach modernizacji, którą przewidziano w najbliższych latach uwzględniono również lakiernię. Intensywny zapach lakieru i innych środków chemicznych ogromnie utrudnia pracę. Wprawdzie nakładarka lakieru została obudowana specjalną kabłą, ale nie wiele to poprawiło. Z pewnością problem rozwiąże nowe pomieszczenie, które powstanie jako tzw. łącznik między istniejącymi halami. Tam właśnie umiejscowiona będzie suszarnia z prawdziwego zdarzenia.

Prawda jest, że w tego typu produkcji trudno wprowadzić nowoczesny park maszynowy. Specyfika wyrobów wymaga dużego nakładu pracy rąk ludzkich. Ale gdzie tylko można, człowieka zastępuje maszyna. Pod tym względem w spółdzielni jest jeszcze nie najlepiej. Urządzenie w wielu wypadkach są już zużyte, brakuje też kilku, które znacznie przyspieszają tok wytwarzania, a przy tym zwiększają oszczędność materiałów.



Wydział montażu. Krzysztof Zaremba dopasowuje głowice do kredensu.

